

Rosja chce zająć Kijów

25 marca 2014

Prezydent Władimir Putin i kanclerz Niemiec Angela Merkel podczas rozmowy telefonicznej wyrazili zadowolenie z uzgodnienia mandatu misji obserwacyjnej OBWE na Ukrainie. Mandat misji OBWE przewiduje, że obejmie ona całą Ukrainę. Odwiedzenia Krymu obserwatorzy nie planują. Na pierwszym etapie liczebność misji wyniesie 100 osób, następnie może zostać rozszerzona do 500 osób.

Z dniem 24 marca rosyjski rubel oficjalnie wchodzi do obiegu na Krymie. W tej walucie będą realizowane wszystkie rozliczenia, jeśli jedna ze stron jest rezydentem Rosji. Rozliczenia w ukraińskich hrywnach można będzie przeprowadzać do 1 stycznia 2016 roku. W niektórych hotelach i restauracjach w Symferopolu już pojawiły się podwójne cenniki, w których wartość towarów i usług podana została w hrywnach i rublach.

Rząd Rosji planuje nadać Krymowi status szczególnej strefy gospodarczej i stworzyć dla jego rozwoju osobny federalny program celowy – pisze gazeta „Wiedomosti”. Krymska szczególna strefa gospodarcza będzie podobna do SSG w obwodzie kaliningradzkim. Rezydenci kaliningradzkiej SSG w ciągu pierwszych 6 lat będą zwolnieni z płacenia podatków od przychodów i majątku, nie obejmują ich zasady obowiązkowej sprzedaży części przychodów walutowych.

Sytuacja wokół Krymu nie wpłynie na współpracę z Rosją w zakresie likwidacji syryjskiej broni chemicznej. Taką nadzieję wyraził w rozmowie z dziennikarzami sekretarz stanu USA John Kerry, który uczestniczy w szczycie poświęconym bezpieczeństwu jądrowemu w Hadze. „Mam nadzieję, że sytuacja z Krymem nie wpłynie na współdziałanie z Rosją” – powiedział. Jednocześnie, zdaniem Kerry’ego, „syryjski rząd mógłby wywozić toksyczne substancje nieco szybciej”.

MSZ Rosji wyraża obawy, że po podpisaniu części politycznej porozumienia Kijowa z UE zostaną podjęte kroki w celu umocnienia wojskowo-politycznych wpływów NATO na Ukrainie – poinformowało RIA Novosti źródło w rosyjskim resorcie polityki zagranicznej. „Tezy politycznej części porozumienia w sprawie stowarzyszenia pozwalają na podejmowanie dalszych kroków w kierunku umocnienia Ukrainy w orbicie polityki zagranicznej i wojskowej UE i Zachodu w ogólnym zarysie” – podkreśliło źródło. Polityczna część porozumienia w sprawie stowarzyszenia Ukrainy z UE została podpisana 21 marca w Brukseli.

Na Krym przybywają codziennie tysiące uchodźców z Ukrainy, ich łączna liczba wyniosła kilka tysięcy osób, poruszona została kwestia utworzenia obozów dla uchodźców – poinformował pierwszy wicepremier Republiki Krymu Rustam Temirgalijew. „Obywatele Ukrainy przekraczają codziennie granicę Krymu i Ukrainy, aby ubiegać się o rosyjskie obywatelstwo i pozostanie na Krymie. Codziennie odnotowujemy ponad 200 osób” – powiedział.

Dyslokowani na Krymie ukraińscy wojskowi opuścili półwysep lub przeszli na stronę Rosji – oświadczył krymski wicepremier Rustam Temirgalijew. Władze Ukrainy oświadczyły ze swojej strony, że wojskowi otrzymali rozkaz opuszczenia Krymu, ponieważ spełnili swój obowiązek. Tymczasowo pełniący obowiązki prezydenta Aleksander Turczynow wyjaśnił, że dyslokowani na półwyspie wojskowi dali ukraińskiej armii czas na przygotowanie obrony kraju. Turczynow jednocześnie wyjaśnił, że krymscy wojskowi ponieśli znaczące straty. Polityk nie sprecyzował, co dokładnie miał na myśli.

NATO nie planuje zwiększenia liczebności wojsk w Europie Wschodniej – poinformował przedstawiciel Ministerstwa Obrony RFN w związku z wypowiedziami szefowej resortu Ursuli von der Leyen w wywiadzie dla czasopisma Der Spiegel. Minister wezwała między innymi do wzmocnienia obecności sił sojuszu na wschodnich granicach. „Partnerom NATO zależy na tym, aby sojusz zademonstrował swoją obecność na zewnętrznych

granicach.” Jej oświadczenie zostało skrytykowane przez kilka niemieckich partii. Sama minister wyjaśniła, że chodzi o zwiększenie intensywności patrolowania przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, a nie o budowę dodatkowych pododdziałów na wschodniej granicy.

Spotkanie szefa MSZ Rosji Siergieja Ławrowa z pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy Andriejem Deszczycem odbyła się w Hadze w kuluarach szczytu bezpieczeństwa jądrowego.

Wicedyrektor departamentu informacji i prasy MSZ Rosji Maria Zacharowa opublikowała w internecie zdjęcie ministrów, siedzących za stołem negocjacyjnym. Podkreśliła ona, że spotkanie odbyło się „twarzą w twarz”. To pierwsze spotkanie na takim szczeblu po rozpoczęciu się wewnętrznego kryzysu politycznego na Ukrainie. Deszczyc powiedział na konferencji prasowej, że liczy na omówienie z Ławrowem pokojowych środków uregulowania konfliktu, który istnieje między Ukrainą a Rosją.

Jeden z liderów radykalnego ruchu nacjonalistycznego Prawy Sektor Aleksander Muzyczko został zabity w nocy z 24 na 25 marca w ukraińskim mieście Równu. Na ciele lidera ukraińskich radykałów znaleziono ślady po kulach, ubrania na nim zostało rozerwane. Jak twierdzą aktywiści Prawego Sektora, przestępcy najpierw przekonali się, że na ciele Muzyczki nie ma kamizelki kuloodpornej, po czym strzelili mu prosto w serce. Na początku marca Komitet Śledczy Rosji wszczął sprawę karną przeciwko Aleksandrowi Muzyczce, podejrzanym o bandytyzm w stosunku do rosyjskich wojskowych w Czeczenii.

Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych (MGIMO), podlegający MSZ Rosji, zwolnił znanego w Rosji historyka, teologa, prof. Andrieja Zubowa. Przyczyną zwolnienia posłużył opublikowany przez naukowca 1 marca br. artykuł porównujący działania rosyjskich władz na Krymie, do polityki Trzeciej Rzeszy. „Rosyjscy politycy wciągają nas do strasznej, przerażającej awantury” – pisał prof. Zubow.

„Decyzja o zwolnieniu A. Zubowa wynika z faktu, że on świadomie i wielokrotnie naruszał statuty MGIMO, przepisy wewnętrzne, oraz przepisy MGIMO o podstawowych zasadach korporacyjnego zachowania, określane przez MSZ Rosji, któremu podlega uniwersytet” – napisano w oświadczeniu MGIMO. „Liczne wypowiedzi oraz wywiady A. Zubowa o wydarzeniach na Ukrainie i o polityce zewnętrznej Rosji wywołują oburzenie oraz zdumienie w środowisku uniwersyteckim. Są one sprzeczne z kierunkiem polityki zagranicznej Rosji, poddają lekkomyślnej oraz nieodpowiedzialnej krytyce działania państwa, szkodzą procesowi edukacyjnemu i wychowawczemu. Pozostawiając na sumieniu A. Zubowa niestosowne i obraźliwe analogie historyczne i stwierdzenia, kierownictwo MGIMO uznało za niemożliwe aby A. Zubow dalej pracował na uniwersytecie i podjęło decyzję o zerwaniu z nim umowy o pracy” – czytamy w dokumencie. Artykuł Zubowa, który wywołał furie nie tylko kierownictwa MGIMO, znanego jako kuźni kadr sowieckiego, a obecnie rosyjskiego wywiadu, ale również na Kremlu, został opublikowany 1 marca w gazecie „Wiedomosti”. „Przyjaciele, znaleźliśmy się u progu całkowitego zniszczenia systemu umów międzynarodowych, chaosu gospodarczego oraz dyktatury politycznej. Znaleźliśmy się u progu wojny z naszym najbliższym, najbardziej spokrewnionym narodem Ukrainy, gwałtownego pogorszenia relacji z Europą i Ameryką, u progu zimnej, a możliwe że i gorącej wojny z nimi” – pisał historyk. Dalej Zubow aby wyjaśnić dla czego polityka Rosji na Krymie jest niebezpieczna, porównał ją do anshlusu Austrii w marcu 1938 r. „Wszystko wydawało się być takie piękne. I Hitler znajdował się u szczytu sławy. I przed Wielkimi Niemcami drżał świat. Przyłączenie obwodów i krajów do Reicha bez żadnego strzału, bez żadnej kropli krwi – czyżby führer nie był genialnym politykiem? Lecz sześć lat później Niemcy zostały pokonane. Miliony ich synów zabite, miliony ich córek zhańbione, ich miasta zrównane z ziemią, ich wartości kulturowe, gromadzone w ciągu wieków, obrócili się w proch” – przypominał prof. Zubow. Naukowiec dodawał, że historii się powtarza i Rosjanie muszą się oprzytomnieć i zatrzymać: „Nasi

politycy wciągają do nas do strasznej, przerażającej awantury". Profesor jest przekonany, że jego zwolnienia domagał się nie rektor MGIMO zaś kierownictwo Rosji.

Generał Philip Breedlove, dowódca wojsk NATO w Europie powiedział, że Rosja stanowi duże zagrożenie i należy o niej myśleć w kategoriach przeciwnika, a nie partnera. Wojskowy stwierdził, że siły zbrojne skoncentrowane na zachodzie Rosji stanowią szersze zagrożenie. Amerykański generał uznaje, że na ukraińskiej granicy zgromadzono siły zbrojne, które stanowią zagrożenie nie tylko dla tego kraju, ale i innych republik postsowieckich. Breedlove wspomina przede wszystkim Naddniestrze, ale otwarcie mówi też o zagrożeniu dla państw bałtyckich. Uznał on, że sytuacja jest na tyle poważna, że konieczne jest przesunięcie dywizji bardziej na wschód. Jego zdaniem taki ruch trzeba rozważyć już teraz jeśli poważnie myśli się o ewentualnej obronie państw nadbałtyckich. Niewątpliwie miał na myśli Litwę, Łotwę, Estonię i Polskę. Być może jeszcze podczas spotkań przy okazji szczytu w Hadze, będą dyskutowane jakieś posunięcia Paktu Północnoatlantyckiego. Oczywiście nie wiadomo o ilu dywizjach mowa i gdzie miałyby stacjonować, ani jak długo.

Rosja zamierza włączyć do swojej federacji „wszystkie rosyjskie regiony” Ukrainy, w tym Kijów. Tak wynika z dokumentu, który ujawnia dziennikarka Katia Gorczinskaja z Kyiv Post. Dokument został prawdopodobnie sporządzony w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Rosji. Jak pisze dziennikarka, która ujawnia dokument wygląda on na kserokopie ze znamionami tajności. Mimo to nie spełnia niektórych cech, które identyfikują go jako tajny. Z drugiej strony wiele informacji i analiz w nim zawartych spełnia kryterium autentyczności. „Ale nawet jeśli jest to tylko częściowo prawda, Ukraina powinna przygotować się do długiej wojny z Rosją, po której nasz sąsiad chciałby na stałe zwiększać swoje granice” – pisze dziennikarka. Zgodnie z dokumentem Rosja wykorzysta niepokoje na Ukrainie żeby „bronić” swoich interesów. Autorzy uważają,

że „w celu zapewnienia realizacji tego zadania należy jedynie ustanowić kontrolę nad matką rosyjskich miast, stolicą Ukrainy, Kijowem”. „Wystarczy wejść i wypełnić obszar w rosyjskich obwodach Ukrainy, w szczególności Krym, Ługańsk, Donieck, Zaporże, Dniepropetrowsk, Czernihów, Sumy, Charkowie, Kijowie, Chersoniu, Nikołajew, Odessie. Może to zagwarantować pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt ich mieszkańców i ochronę interesów rosyjskich” – stwierdza dokument. Autorzy piszą, że „gwarancje takiej kontroli można uzyskać tylko przy użyciu sił zbrojnych, organów ścigania i służb specjalnych Rosji”. Dokument stwierdza, że Wiktor Janukowycz był nierzetelnym partnerem i nie był w stanie wypełnić „podjętych w negocjacjach w Moskwie 17 grudnia 2013 zobowiązań”. „W tej sytuacji Janukowycz ma apelować do przywódców Rosji w celu zapewnienia czystości prawnej naszego udziału w stabilizacji sytuacji na Ukrainie i ograniczenia ewentualnych negatywnych reakcji Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich” – stwierdził w planie. „W czasie chaosu” w Kijowie, trzeba „zapewnić neutralizację najważniejszych przedstawicieli opozycji banderowskiej” i pokazać „prawdziwe oblicze ukraińskiego faszyzmu.”

Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji wysłała do władz Polski, Rumunii i Węgier listy z propozycją podziału Ukrainy Zachodniej. Jednocześnie biuro prasowe partii podkreśliło, że chodzi nie o bezpośredni podział ukraińskiego terytorium. „Po prostu zaproponowaliśmy przeprowadzenie referendum na sąsiadujących z Ukrainą terytoriach oraz w niektórych ukraińskich regionach, które wcześniej należały do wymienionych krajów” – oświadczyli przedstawiciele LDPR. Na stronie partii opublikowano tekst, w którym podano, że zachód Ukrainy historycznie należy do Polski, Rumunii i Węgier.

Kilka dni temu informowaliśmy o zaskakującym przemówieniu wiceprzewodniczącego rosyjskiego parlamentu, Władimira Żyrinowskiego. Zaproponował on ponowne przyłączenie do Polski

naszych Kresów Wschodnich. Do polskiego MSZ wpłynęło w tej sprawie oficjalne pismo. Żyrinowski jest politycznym awanturnikiem, ekstremistą, który nawet w Rosji traktowany jest nie do końca poważnie. Niewątpliwie jednak ma jakiś elektorat, skoro wciąż znajduje się on w Dumie Państwowej. Właśnie sygnatury tej instytucji znajdują się na oficjalnym piśmie, które w sprawie rozbioru Ukrainy wysłano do Polski, Węgier i Rumunii. Żyrinowski już trakcie swojego parlamentarnego wystąpienia stwierdził, że tak zwana zachodnia Ukraina to ziemie polskie a wschodnia jest rosyjska. Jego zdaniem Ukraina jako państwo to Kijów i kilkanaście okręgów wokół bez dostępu do morza. W piśmie wiceprzewodniczącego Dumy Państwowej można było przeczytać propozycję, aby Polska zażądała referendum w sprawie przyłączenia obwodów wołyńskiego, lwowskiego, iwanofrankowskiego (stanisławowskiego), tarnopolskiego i rówieńskiego. Węgry i Rumunia otrzymały taki sam list w sprawie obwodów czerniowieckiego i zakarpackiego. Tam również miałoby się odbyć referendum. Polski MSZ początkowo ukrywał fakt otrzymania takiej korespondencji, ale po tym gdy sprawę wyśledzili dziennikarze TVP, ostatecznie potwierdzono jego istnienie. Jednocześnie wyrażono oburzenie z powodu takiej propozycji. Niewątpliwie Żyrinowski nie pozwoliłby sobie na taki kontakt gdyby nie miał tego uzgodnionego z Kreml. Rosjanom marzy się poszerzenie swojego terytorium i włączenie kolejnych terenów od Odessy po Charków. Już mówi się o referendum w Doniecku więc scenariusz krymski z pewnością zostanie zastosowany jeszcze nie raz. Z politycznego punktu widzenia taka propozycja jest oczywiście cyniczna, bo Polska wraz z przejęciem części swoich Kresów Wschodnich miałaby od razu problem z ekstremistami ukraińskimi, którzy już teraz zgłaszają roszczenia terytorialne względem naszego kraju. Taka propozycja z Rosji to próba zradyzalizowania nastrojów antypolskich wśród banderowców. Oczywiście w polskich mediach nadal panuje oburzenie na to, że ktoś nazywa ukraińskich nacjonalistów „faszystami”. Trudno się jednak dziwić, skoro polski parlament ma problem z nazwaniem po imieniu ludobójstwa

na Wołyniu, a polscy politycy jeżdżą na Ukrainę wykrzykując bezmyślnie te same hasła, które słyszeli przed śmiercią nasi rodacy z Kresów. Znaleźliśmy się w takim momencie dziejów, że rewizje granic w Europie stają się faktem. Zresztą sytuacja rozwija się tak dynamicznie, że to, co dzisiaj wydaje nam się niewyobrażalne za miesiąc może być już całkiem realne.

Oprócz Rosji granicę z Ukrainą ma Białoruś, Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia i Mołdawia. Co czeka ukraińskich nacjonalistów na Zachodzie?

Ukraina. 22 stycznia. Były deputowany do Rady we Lwowie Rościsław Nowożeniec oświadczył: „Straciliśmy wiele tradycyjnie należących do Ukrainy obszarów, które przeszły do Polski i Białorusi... Straciliśmy Naddniestrze i Bukowinę Południową, która obecnie znajduje się w Rumunii”. Natomiast lider UNA-UNSO Jurij Szuchewicz dodał: „Zebraliśmy jeszcze bynajmniej nie wszystkie ziemie etniczne. Soborność będzie dopiero, gdy zbierzemy ukraińskie ziemie, które obecnie znajdują się poza granicami Ukrainy”. Jak to zrobić? Nacjonałści twierdzą, że w drodze dyplomatycznej. Tymczasem w Europie nawet w taki sposób nie da się stworzyć „etnicznie czystego państwa”. Nie pozwoli na to prawo ani sąsiedzi. Jakie kraje znajdują się na liście sąsiadów?

Polska. Oficjalnie na Ukrainie mieszka 144 tys. Polaków. W latach 1944-1946 między Związkiem Radzieckim a Polską odbywała się wymiana ludności: Polaków przesiedlano do Polski, a Rosjan, Białorusinów, Litwinów i Ukraińców – do Związku Radzieckiego. Przymusowe wysiedlenie prawie pół miliona Ukraińców doprowadziło do wielu ofiar, za które Polska przeprosiła Ukrainę. Z kolei wiosną-latem 1943 roku w wyniku działań UPA-OUN(B), które podjęły decyzje w sprawie wygnania miejscowych Polaków z Ukrainy, na Wołyniu zginęło ponad 50 tys. osób. Wydarzenia te noszą historyczną nazwę „rzezi wołyńskiej”. Po ewidencji ludności w 2001 roku 71% Polaków na Ukrainie podało jako język ojczysty ukraiński, a jedynie 13% – polski. Dlatego nieoficjalnie w Polsce uważa się, że na

Ukrainie mieszka około 1,5 mln Polaków. Niektórzy polscy politycy w związku z tym mówią o historycznej niesprawiedliwości – utracie przez kraj wschodnich obwodów. Kraj stopniowo wyłapuje „swoich”. Na Ukrainie „kartę Polaka” otrzymało już ponad 60 tys. osób.

Węgry. W Konstytucji Węgier zapisano: „Węgry, kierując się ideą jedności narodu węgierskiego, ponoszą odpowiedzialność za losy Węgrów, mieszkających poza granicami kraju”. W Zakarpaciu mieszka ponad 150 tys. Węgrów. Węgierscy nacjonaści formalnie domagają się autonomii terytorialnej i ustanowienia własnego okręgu wyborczego w obwodzie zakarpackim na Ukrainie. Nieoficjalnie zaś twierdzą, że do Węgier powinno należeć całe Zakarpacie.

Mołdawia. Oto oświadczenie byłego szefa służby informacyjnej i bezpieczeństwa Mołdawii Anatola Plugaru: „Mołdawia została pozbawiona dojścia do Morza Czarnego na południu, rdzennie mołdawskiego obwodu czernowickiego na północy, ziemi nad lewym brzegiem Dniestru, miast Bałta, Chocim, Izmaił, Kilia, Akkerman (obecnie Białogród-Dniestrzański) z ludnością 200 tys. osób. Ogółem Ukrainie „podarowano” 96 miejscowości na obszarze ponad 10 tys. kilometrów kwadratowych ziemi mołdawskiej z półmilionową ludnością”.

Rumunia. Na Ukrainie mieszka ponad 150 tys. Rumunów. W 1940 roku w skład Ukrainy weszły należąca do Rumunii Bukowina Północna i Besarabia Południowa. Obecnie jest to obwód czernowicki i południowa część obwodu odeskiego. W 1991 roku rumuńscy parlamentarzyści wezwali rządy krajów, które uznały niepodległość Ukrainy, do „nie uznawania rumuńskich obszarów za ukraińskie”. Później Rumunia uznała niepodległość Ukrainy. Ustawa „O repatriacji” umożliwiła mieszkańcom wszystkich terenów, które kiedykolwiek wchodziły w skład Rumunii, uzyskanie rumuńskich paszportów. Rumuńskie paszporty otrzymało już ponad 100 tys. mieszkańców Ukrainy. Natomiast lider Partii Wielkiej Rumunii Vadim Tudor jeszcze w 2010 roku oznajmił: „Podpisując z Ukrainą umowę w sprawie granic, Rumunia brała

pod uwagę to, że sama Ukraina jest niezakończonym projektem, a więc wszystko jest możliwe”.

Na drodze do Europy ukraińskich nacjonalistów czeka nie tylko zjednoczenie wszystkich „rdzennych” ziemi. Ich aktywni sąsiedzi mają program minimum: stworzenie na Ukrainie autonomii narodowych w przypadku zbliżenia z Europą. Zgodnie z prawem unijnym jest to nie tylko możliwe, lecz również legalistyczne. Tym bardziej, że zgodnie ze słowami byłego deputowanego Nowożenca „prawdziwych” obywateli Ukrainy jest na razie jedynie 58%.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-11, 15), Wadim Fersowicz (17-22), pk (12), Olga Alehno (14), Admin ZnZ (13), lecterro (16)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”